

Od 2015 roku jestem uczennicą Szkoły Podstawowej nr 3 im. Powstańców Wielkopolskich w Rogoźnie. Od moich rodziców dowiedziałam się, że nasza rodzina jest związana z tą szkołą od pokoleń. Postanowiłam porozmawiać na ten temat z moją babcią, emerytowaną nauczycielką, ponieważ tylko ona mogła mi wyjaśnić całą historię.

**Babciu, czy mogłabyś mi powiedzieć od jak dawna nasza rodzina związana jest z Trójką?**

- Od 1972 r., kiedy to dyrektorem tej szkoły został twój pradziadek, a mój tata – Stanisław Mączyński. Rok później przeprowadziliśmy się do Rogoźna i również w „Trójce” rozpoczęła pracę moja mama, a Twoja prababcia -Zosia. Była nauczycielką nauczania początkowego i historii.

**Czy Ty również byłaś uczennicą tej szkoły?**

- Nie, ja kończyłam Szkołę Podstawową w Bogdanowie, bo tam mieszkaliśmy do 1973r. i wtedy byłam już uczennica liceum ogólnokształcącego - początkowo w Obornikach, a później w Rogoźnie. Do Szkoły Podstawowej nr 3 przeszły wówczas moje trzy młodsze siostry, a Twoje ciocie: Małgorzata, Mirosława i Dorota.

**A czy Wasze dzieci też chodziły do tej szkoły?**

- Chyba się zdziwisz, że aż tylu członków naszej rodziny jest związanych z popularną „Trójeczką”. Chodził do niej Twój tata, jego brat a Twój wujek Paweł, a także jego żona – ciocia Magda.

Chodziły także dzieci moich sióstr – Kaja Kasprzak - Bąk i Maja Denisewicz, która później przez pewien czas uczyła też w naszej szkole języka angielskiego. To córki cioci Gosi.

Także syn cioci Doroty – Kamil był uczniem „Trójki” Ciocia Dorota, jak wiesz, nadal jest związana z naszą szkołą, bo uczy informatyki.

**Sporo nas. Teraz do szkoły chodzę ja i Kubuś. Babciu, czy to już wszystkie osoby związane ze Trójką?**

- Och, to jeszcze nie wszyscy. Nie zapominajmy o Twojej mamie, która, mimo iż jej nie kończyła, to od 13 lat w niej pracuje - wcześniej jako sekretarka, a teraz jest kucharką i gotuje pyszne obiady dla dzieci.

Również siostra Twojej mamy, ciocia Iwona od wielu lat pracuje w szkole.

Od dwóch lat pracuje tu również siostra Twojego dziadka Piotra, a uczniami klasy VII są też jej dzieci – Konstancja i Krzesimir. Mimo niewielkiej różnicy wieku między Wami, to Twój ciocia i wuj. Wcześniej chodził tu też ich brat, Dawid.

Jak więc widzisz, ze Szkołą Podstawową nr 3 związanych było lub jest 20 osób.

### **A jak wspominasz szkołę?**

- Przepracowałam w „Trójce” 32 lata, więc mam co wspominać. Zaczynałam swoją pracę z dziećmi w klasie „O”, które miały swoją salę w budynku, gdzie dzisiaj jest sklep „Lewiatan”. Dzieci było wtedy tak dużo, że uczniowie klas 1-3 uczyli się w budynku dzisiejszego Zespołu Szkół. Początek mojej pracy to był rok szkolny, w którym oddano do użytku nowy budynek – ten, do którego teraz Ty uczęszczasz i choć od tego czasu minęło tyle lat, nadal mówi się o nim „nowa szkoła”. Mimo tego, szkoła nadal była za mała i do nowego budynku przenieśli się tylko uczniowie klas 4-8. Był to czas, gdy do szkoły chodziło ponad 1200 uczniów.



Fot. 1 Szkoła w budowie.



Fot. 2 Szkoła W 1982 roku.



Fot.3 Szkoła dziś.

Wspominam moją pierwszą klasę, której byłam wychowawcą. Niedawno spotkałam się z uczniami tej klasy po 30 latach. To było bardzo sympatyczne i ciekawe spotkanie. Miło jest dowiedzieć się, co dziś robią, jakie szkoły czy studia skończyli, jak potoczyły się ich losy. Dziś wielu z nich również przyprawdza swoje dzieci do „Trójki”.

Pamiętam wielkie i małe uroczystości szkolne, jak np. dzień, w którym nadano szkole imię Powstańców Wielkopolskich, a potem kolejne jej jubileusze. Pamiętam też te mniejsze, jak choćby przyjmowanie każdego roku nowych uczniów do szkoły, ale też pożegnania z uczniami, kończącymi naukę w „Trójeczce”. Zawsze były wzruszające.

Wspominam wspólne z uczniami wycieczki, imprezy, festyny. Dzieci bardzo to lubiły z ochotą angażowały się w ich organizację. Zawsze zaskakiwały mnie swą pomysłowością, kreatywnością.

Łezka w oku mi się kręci na te wszystkie wspomnienia

### **Co dla Ciebie było ważne?**

- Najważniejsi dla nie byli zawsze uczniowie. Zależało mi na każdym z nich. Chciałam, by jak najwięcej się nauczyli. Każdy na miarę swych możliwości.

Kiedy zostałam dyrektorem, miałam mniejszy kontakt z dziećmi na lekcjach, ale zawsze im powtarzałam, że drzwi mojego gabinetu są dla nich otwarte i jeśli będą mieli jakieś problemy, zawsze mogą do mnie przyjść i o tym porozmawiać. Wspólnie znajdowaliśmy rozwiązanie.

Ważne było również to, by stworzyć uczniom, ale także nauczycielom i pracownikom administracji i obsługi jak najlepsze warunki. Chciałam, by szkoła była piękna, kolorowa, wyposażona w sprzęt, który pomagał dzieciom w nauce, a nauczycielom w pracy. Zależało mi na tym, aby uczniowie czuli się w niej dobrze i przede wszystkim bezpiecznie.

### **Masz jakieś rady dla mnie?**

– Ucz się pilnie, systematycznie i pamiętaj, że nie uczysz się dla ocen, a dla siebie. Staraj się tak zachowywać, by nikomu za twoją przyczyną nie było przykro i smutno, a jednocześnie nie pozwól, by ktoś próbował Cię namówić do złego zachowania. Jesteś mądrą dziewczynką. Bądź zawsze sobą.

### **Dziękuję babciu za pomoc.**

Z tego co moja babcia mi powiedziała, to dowiedziałam się, że z naszej rodziny z Trójką związanych jest wiele osób. Niektóre z nich tylko w niej pracowały, inne uczyły się, a jeszcze inne uczyły się i pracowały – począwszy od mojego pradziadka Stasia, skończywszy na moim młodszym braciszku. Wynika z tego, że kontakt naszej rodziny ze Szkołą Podstawową nr 3 jest już naszą tradycją.